

SKARBY WSCHODNICH GOTÓW



MUZEUM OKRĘGOWE W KOSZALINIE

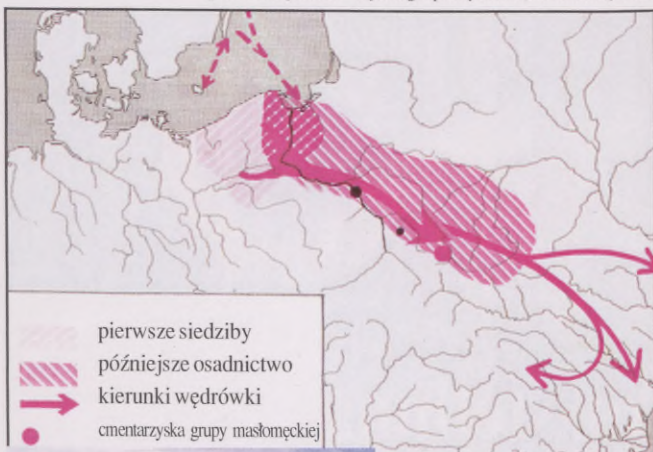


Wystawa

Muzeum Okręgowego w Zamościu i Katedry Archeologii UMCS w Lublinie



W 551 roku naszej ery mnich Jordanes ogłosił w języku łacińskim dzieło znane dziś jako „Getica”, a poświęcone historii Gotów - jednego z wielkich ludów wschodniogermańskich. Praca Jordana jest zaledwie skromnym streszczeniem ogromnego dzieła zatytułowanego „O pochodzeniu i czynach Gotów”, spisane na 12 rulonach papirusu przez Kasjodora - słynnego polityka, intelektualistę i hi-



storiografa rzymskiego ze schyłku starożytności, które jednak nie dostrzegło do naszych czasów. „Getica” stała się jedynym w swoim rodzaju zapisem burzliwej historii ludu, który wprawdzie nie przetrwał do naszych czasów nowożytnych, miał jednak wybitny udział w powstawaniu narodów i państw zachodniej Europy.

Zdaniem Jordana, Goci pochodzą z mitycznej wyspy Skandza, którą dzielili z innymi ludami. Pod wodzą króla Beriga opuścili oni Skandzę, a ziemiom które zajęli nadali imię Gothiskandza. Spór o lokalizację ojczyzny Gotów i owej nowej Skandzy trwa od dziesięcioleci. Bez udziału archeologów długo jeszcze jednak pozostawały on w sferze interpretacji skromnych przekazów antycznych. Od dłuższego już czasu właśnie Goci uznawani są za lud, który łączyć można z zespołem znalezisk archeologicznych określanych jako kultura wielbarska - nazwa ta pochodzi od dużego cmentarzyska w Malborku-Wielbarku, badanego w latach 20-tych i 30-tych naszego stulecia. W I wieku n.e. kultura wielbarska zajmowała na środkowym i wschodnim Pomorzu obszar pomiędzy wybrzeżem Bałtyku, a znajdującym się około 70 km w głąb lądu pasmem wyniesień pomorskich oraz tereny wzdłuż dolnej Wisły po Pojezierze Iławskie i Wyżynę Chełmińską na południu. W końcu I wieku rozszerzyła swój zasięg na południowe Pomorze, północną Wielkopolskę, na wschodzie zaś dotarła nad Pasłękę i Drwęcę.

Archeologiczne ślady Gotów to przede wszystkim cmentarzyska. Plemiona gotyckie stosowały dwa różne obrządki pogrzebowe: zmarłych palono na stosach, a proch grzebano w popielnicach lub bezpośrednio w ziemi, innych składano do grobów niespalonych, często w trumnach z kłód dębowych. Na wielu cmentarzyskach pojawiły się nie znane wcześniej monumentalne założenia przestrzenne w postaci kregów układanych z dużych głazów, bruków kamiennych i kurhanów, często o skomplikowanej konstrukcji kamienno-ziemnej; niektóre groby oznaczono na powierzchni pionową stelą kamienną.

Ówczesne zwyczaje zabraniały wkładania do grobów narzędzi i broni oraz przedmiotów żelaznych. W wielu grobach znajdujemy natomiast typowe dla kultury wielbarskiej bransolety srebrne i brązowe z zakończeniami w postaci stylizowanych głów węży, srebrne i złote klamerki w kształcie litery „S” do spinania naszyjników z paciorków szklanych i bursztynowych, złote i srebrne wisiorki w kształcie gruszek bądź kuli oraz różne zapinki z brązu i srebra. Charakterystyczną cechą ceramiki są naczyńka zdobione ornamentem na przemian gładzonych i chropawaconych trójkątów.

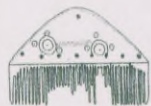
W ostatniej ćwierci II stulecia rozpoczęła się wielka wędrówka Gotów. Opuściły one dawne siedliska na środkowym Pomorzu i w Wielkopolsce, kultura wielbarska objęła natomiast prawobrzeżne Mazowsze, Podlasie, Polesie, zachodni Wołyń i Podole.

Ślady osadnictwa gotyckiego pojawiają się nawet w dorzeczu górnego Bohu, w Besarabii i na wschód od środkowego Dniepru, nad rzeką Sejm. Ową wędrówkę wywołały różne przyczyny, przede wszystkim natury polityczno-militarnej: ówczesną Europę wstrząsnęły dwie wojny: markomańska nad Dunajem i skandynawska na północy. Istotną rolę odegrał demograficzny wzrost populacji gotyckiej, nie pozwalający na utrzymanie się jej w niekorzystnych warunkach Pomorza.

Wydaje się, że jedną z najważniejszych ról w dziejach Gotów w okresie od końca II do przełomu IV i V wieku n.e. odegrała Kotlina Hrubieszowska. Ten niewielki, mający zaledwie około 300 km² subregion ograniczony jest od północy i zachodu przez dolinę rzeki Huczwy, od wschodu przez koryto Bugu, natomiast od południa przez dolinę niewielkiej rzeczki Bukowej. Nowi osadnicy bardzo szybko docenili niezwykle sprzyjające warunki osadnicze i nauczyli się w pełni wykorzystywać dogodne położenie tego regionu na szlakach komunikacyjnych i handlowych. Bardzo szybko osiadła tu ludność gotycka zatraciła swoją „wielbarską” osobowość i wytworzyła swoistą mieszaninę różnych kultur, z jakimi przyszło się od III wieku Gotom stykać, nazywaną od cmentarzyska we wsi Masłomęcz - grupą masłomecką. Proces powstawania i przemian kulturowych grupy masłomeckiej nie został jeszcze w pełni wyjaśniony.

Grupa masłomecka jest jedną z kilku pokrewnych kultur archeologicznych tzw. kręgu gotyckiego; tworzyły ją kultura wielbarska, czerniachowska i Sintana de Mures. O jej odmienności decyduje wiele specyficznych cech. Do najważniejszych z całą pewnością należą wielkie domostwa o powierzchni przynajmniej czterokrotnie większej od tych, jakie budowano w owym czasie na innych obszarach środkowoeuropejskiego BARBARICUM. Na terenie Kotliny Hrubieszowskiej upowszechniła się ceramika robiona na kole garncarskim, niechętnie widziana przez „konserwatywnych” Gotów kultury wielbarskiej.

Plemiona grupy masłomeckiej rozwinęły rzemiosłniczą produkcję rogowiczą, czego śladem są bardzo liczne grzebienie z poroża. Podejmowano tu próby produkcji szklarskiej. Brązownicy potrafili stosować skomplikowane receptury łączenia metali kolorowych. Wysoki poziom technologiczny miejscowych rzemieślników potwierdzają znaleziska przedmiotów miedzianych platerowanych srebrem, cyną i złotem; do najbardziej sensacyjnych odkryć należy niewielki wisiorek, którego jedna powierzchnia pokryta jest



warstwą niklu. Prawdopodobnie niektóre wzory fibul brązowych noszonych powszechnie w III stuleciu n.e. powstały właśnie na terenie grupy masłomeckiej.

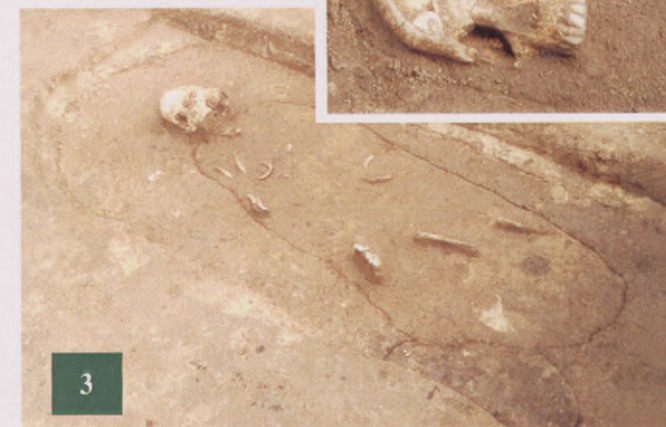
Mieszkańcy Kotliny Hrubieszowskiej trudnili się rolnictwem i hodowlą; dość skromne informacje pozwalają sądzić, że hodowano głównie bydło. O niepoślednim znaczeniu łowiectwa świadczy wielka ilość przedmiotów wyprodukowanych z poroża i kości. Dzięki zwierzęta odgrywały również znaczącą rolę w obrzędach pogrzebowych, w wielu grobach znajdujemy szkielety ptaków, zajęcy, dzików, żółwi, ryb. Często jednak spotykamy też pochówki zwierząt domowych, przede wszystkim psów, kóz i owiec.

Właśnie badania cmentarzysk dostarczyły niezwykle interesujących informacji na temat życia ludności grupy masłomeckiej. Stosowała ona, podobnie jak gotycka plemiona kultury wielbarskiej, brytualny obrządek pogrzebowy: zmarłych poddawano kremacji (ciałopaleniu) lub składano do grobów niespalonych (inhumacja).

Bardzo interesujący jest obrządek inhumacyjny, spotykamy tu bowiem ślady różnego rodzaju specjalnych zabiegów, którym poddawano zmarłych. Większość odkrywanych obecnie grobów zawiera szkielety w postaci nienaruszonej, z kośćmi w porządku anatomicznym; są to głównie pochówki dzieci, stanowiące około połowy wszystkich znanych grobów grupy masłomeckiej. W innych grobach kości leżą w nieładzie, ale szkielety są kompletne. Znaczną grupę stanowią jednak groby, w których znaleziono jedynie fragmenty ludzkich szczątków.

Najwięcej emocji budzą wśród archeologów pochówki cząstkowe. Różnią się one między sobą ilością składanych do grobu kości, stopniem zdekompletowania szkieletu i rodzajem zabiegów rytualnych towarzyszących pochówkowi. Najczęściej znajdowane są dolne połowy szkieletu, odciętego na wysokości dziesiątego kręgu piersiowego. W skrajnych przypadkach (w Gródku nad Bugiem) w wielkiej jamie grobowej spoczywały tylko dwie stopy, lub kości ręki uciętej w połowie przedramienia, z dłonią zaciśniętą w pięść. W jednym z grobów z Masłomęcza znaleziono kompletną klatkę piersiową ze złożonymi obok niej kośćmi stóp i dłoni oraz naczyniem glinianym stojącym w miejscu czaszki. Wyjątkowo, jak np. na cmentarzysku w Gródku, do grobu złożono tylko górną część szkieletu, odciętego od tułowia na wysokości łopatek.

Niezwykle skomplikowane reguły kierowały organizacją dużych cmentarzysk. Najstarsze groby nekropoli w Masłomęczu ułożono wokół kolistego placu, zajmującego górną partię niewielkiego wzniesienia; pośrodku tak powstałego koła znajdowała się jama o nieznanej obecnie funkcji. W północno-wschodniej części cmentarzyska założono inny krąg, o średnicy 13 m, utworzony przez groby rozlokowane wokół pochówki znajdującego się w jego centrum. Radikalna zmiana w organizacji cmentarzyska nastąpiła najprawdopodobniej w początkach IV wieku. W południowej części centralnej partii obiektu,



obok głównego placu, wyznaczone zostało miejsce, na którym wysypywano prochy zmarłych i resztki stosów pogrzebowych z przepalonymi darami grobowymi. Z czasem utworzyły one dość grubą warstwę ciałopalenia. Na cmentarzysku w Gródku nad Bugiem większość grobów rozmieszczona jest w kręgach wokół pojedynczych mogił umieszczonych w ich centrum.

Rozprzestrzenianie się ludów gockich na południowy wschód doprowadziło do ważnych zmian na plemiennie - politycznej mapie ówczesnej Europy. Ich archeologicznym wyrazem jest zarówno poszerzenie zasięgu kultury wielbarskiej i powstanie grupy masłomeckiej w Kotlinie Hrubieszowskiej, jak i pojawienie się u schyłku starożytności nowych zjawisk kulturowych. W III-IV wieku na wielkich obszarach Ukrainy, od Dniepru na wschodzie po Dniestr na zachodzie, w Mołdawii, na Nizinie Wołoskiej i w Siedmiogrodzie za sprawą Gotów powstały kultury czerniachowska i Sintana de Mures.

W najbliższym sąsiedztwie grupy masłomeckiej ślady osadnictwa Gotów kultury wielbarskiej są bardzo słabe.

Dopiero w IV wieku na Grzędzie Sokalskiej, na przedpolu Rostocza, pojawiło się bardziej stabilne osadnictwo, którego śladem jest kilka dużych osad.

Wydarzenia ówczesne

musiały mieć dość gwałtowny charakter - poświadcza to choćby unikatowy skarb srebr-

ných fibul i okuć

pasa zdobionych złotą blachą oraz 16 srebrnych monet z czasów Konstancjusza II bitych w latach 351-355, ukryty na terenie dzisiejszego Zamościa.

Na zachodnim Podolu archeolodzy mogą odtworzyć proces przeksztalcenia się kultury wielbarskiej w kulturę czerniachowską. W rejonie Tamopola odkryto zwarte skupienie osadnicze, z którego badano do tej pory aż osiem cmentarzysk. Groby z tych nekropoli mają wiele cech wspólnych z pochówkami z cmentarzysk grupy masłomeckiej. W wędrowce ludów gockich brał też udział inny lud wschodniogermanski - Gepidowie, zdaniem Jordanesa „wiecznie spóźnieni” w pościgu za Gotami. Z miejscowości Rudka na Wołyniu pochodzi grób, z którego zachował się efektowny zestaw naczyń importowanych z prowincji rzymskich i cennych wyrobów miejscowych, uznawany za grób bogatego Gepida.

Elementem nie znanym społecznościom gockim z północnej Europy i z Kotliny Hrubieszowskiej były powstające na Podolu „świątynie”, których głównym elementem są monumentalne kamienne rzeźby antropomorficzne. Najprawdopodobniej taka forma wyrażania kultu była wynikiem kontaktów z innymi ludami wschodniej Europy, między innymi Sarmatami.

Około połowy V wieku n.e. znika na Lubelszczyźnie osadnictwo o tradycjach okresu późnorzymskiego. Proces jego osłabiania nastąpił z chwilą najazdu Hunów w 376 roku. Panika, jaka ogarnęła ludność kultury czerniachowskiej (de facto w dużej części Ostrogotów, czyli Gotów wschodnich) musiała udzielić się ludom żyjącym na północ od strefy bezpośredniego zagrożenia. Przyłączyły się one do wędrującego plemienia, wykorzystujących czas wielkiego niepokoju dla zdobycia nowych, bezpieczniejszych siedzib. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć nagłego zniknięcia tak dynamicznie rozwijającej się grupy masłomeckiej. Dokąd odeszli Goci z Kotliny Hrubieszowskiej i gdzie należy szukać ich późniejszych siedzib - nie wiadomo. Nie wiemy, czy kiedykolwiek będzie możliwe prześledzenie ich dalszych losów. Mieszkańcy osad z Masłomęcza, Gródka nad Bugiem i Hrubieszowa-Podgórze pozostawili po sobie ślady swej specyficznej cywilizacji. Pozornie nieefektywne skorupy gliniane, ułamki ozdób, części narzędzi, jamy po słupach podtrzymujących wieki temu dachy domów, wreszcie groby, setki grobów - to swoiste „skarby” ówczesnej kultury. W rękach archeologów i historyków nabierają one wartości z niczym nie porównywalnej. Stają się bowiem świadectwem życia i śmierci, emocji i tragedii ludzi mieszkających tu z górą półtora tysiąca lat temu. Germańscy Goci zniknęli wprawdzie bezpowrotnie z areny dziejów, wysnuli jednak swe piętno na historii ziem zasiedlonych później przez przybyłych ze wschodu Słowian - naszych bezpośrednich przodków. Stali się w ten sposób elementem naszej historii, a pozostałe po nich „skarby” weszły na stałe do naszego dziedzictwa kulturowego.

Wystawa

Muzeum Okręgowego w Zamościu
i Katedry Archeologii UMCS w Lublinie

Autorzy wystawy: A. Kokowski, A. Urbański,

J. Kuśnierz

Scenariusz: A. Kokowski

Fotografie: A. Krukemeyer, A. Kokowski, E. Kokowska

Plansze: Pracownicy Muzeum Okręgowego w Zamościu

Makiety i rzeźby: T. Krajewski - „Anette” Lublin

Modele postaci: W. Mendzelewski, C. Sienkiel

Zabytki ze zbiorów: Katedry Archeologii UMCS w Lublinie, Muzeów Okręgowych w Zamościu i Koszalinie, Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, Muzeum Lubelskiego w Lublinie, Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Muzeum Regionalnego w Krasnymstawie, Muzeum im. S. Staszica w Hrubieszowie, Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zamościu i Słupsku, Piotra Kani z Gródka nad Bugiem, Lecha Rządowskiego z Hrubieszowa.

Sponsorzy:

Urząd Miejski w Koszalinie,

Restauracja „Dworek Kasztelański”, Nadleśnictwo Bobolice

Zespół realizacyjny wystawy w Muzeum Okręgowym w Koszalinie:

K. Hahuła, J. Ilkiewicz, G. Bezowska, L. Razmuk, P. Preissner

Folder:

Tekst: A. Kokowski

Redakcja: K. Hahuła

Ilustracje:

1. Wykopiska w Masłomęczu (fot. K. Hahuła)

2. Klamerka i paciorki srebrne z grobu w kurhanie 48 w Nowym Łowiczu na Pomorzu (fot. J. Strobin)

3. Grób szkieletowy w Masłomęczu (fot. K. Hahuła)

4. Kolia z grobu w kurhanie 66 w Nowym Łowiczu na Pomorzu (fot. K. Hahuła)

Rysunki: zapinka i grzebień z grobów w Masłomęczu

Zdjęcie na stronie tytułowej: Grób szkieletowy nr 6 ze stelą i brukiem kamiennym w Grzybnicy koło Koszalina (fot. I. Łukajaniuk)

Druk: Puls, Koszalin 1998r.